

DOCHODZENIE ROSZCZEŃ OD RFN ZA ZBRODNIĘ II WOJNY ŚWIATOWEJ

Lech Obara

Abstract

The article is an introduction to the analysis of the problem of war reparations and compensation from Germany for the crimes of World War II. The issues of war reparations as claims pursued in inter-state relations as well as individual claims for damages were discussed. The article also presents the legal barriers in judicial redress procedures. A special place has been devoted to the institution of state immunity and its evolution in recent years.

Keywords - war reparations, war damages, state immunity, Second World War

Streszczenie

Artykuł jest wstępem do analizy problemu reparacji wojennych oraz odszkodowań od RFN za zbrodnie II wojny światowej. Omówiono zarówno zagadnienie reparacji wojennych jako roszczeń dochodzonych w stosunkach międzypaństwowych jak i indywidualnych roszczeń odszkodowawczych. W artykule przedstawiono także bariery sądowej drogi dochodzenia roszczeń. Specjalne miejsce poświęcono instytucji immunitetu państwa oraz jego ewolucji w ostatnich latach.

Słowa kluczowe – reparacje wojenne, odszkodowania wojenne, immunitet państwa, II wojna światowa

Motto

„Zło dokonane przez nich jest nawet podwójne. Jest najpierw złem natury duchowej, tkwi w samym zamiśle zniszczenia mienia kulturalnego innego narodu. A po wtóre jest to także zło materialne (...) Więc zło zostało wyrządzone, a w takim razie należy wobec niego interweniować, aby je usunąć, cofnąć, wyrównać, czy choćby zmniejszyć. Wynika to z samego pojęcia postępowania etycznego, jako zmierzającego do dobra. Jeśli zło istnieje i może być usunięte, to usunięte być powinno.”[1]

Władysław Tatarkiewicz

1. WSTĘP

Temat reparacji wojennych oraz odszkodowań za niemieckie zbrodnie w czasie II wojny światowej dopiero niedawno stał się przedmiotem ożywionej debaty publicznej. Smutek budzi konstatacja, że trzeba było czekać aż 70 lat, żeby suwerenny polski rząd zaczął się tą kwestią na poważnie zajmować. Jeśli spojrzeć na sprawę z szerszej perspektywy historycznej to nasuwa się wniosek, że nad dziejami naszego narodu ciąży jakieś fatum. Polska, tak wiele razy w historii będąca ofiarą najazdów i grabieży, prawie nigdy nie potrafiła wyegzekwować swoich słusznych roszczeń odszkodowawczych. Fiaskiem zakończyły się chociażby próby dochodzenia zwrotu dzieł sztuki

zagrabionych w Polsce w dobie potopu szwedzkiego w XVII wieku [2]. Pomimo zawarcia konkretnych klauzul odszkodowawczych w traktacie ryskim z 1921 roku kończącym wojnę polsko-bolszewicką, postanowienia te w dużej mierze także pozostały martwą literą [3]. Musimy wreszcie przezwyciężyć to fatum i jak najpełniej wyegzekwować nasze słuszne roszczenia wynikające z niemieckich zbrodni popełnionych w czasie II wojny światowej.

W zmaganiach tych potrzebna będzie determinacja oraz wola polityczna, ale przede wszystkim powinniśmy się uzbroić w argumenty prawne, czerpiąc zarówno z doktryny prawa jak i praktyki innych państw dochodzących swoich roszczeń.

Celem niniejszego referatu jest przedstawienie obecnie istniejących prawnych dróg dochodzenia reparacji i odszkodowań, a także przeszkód jakie napotkamy na tej drodze.

Po pierwsze należy wprowadzić porządek w gmatwaną pojęć reparacje wojenne oraz odszkodowania wojenne. W klasycznym ujęciu za reparacje uznawano wszystkie płatności kompensacyjne pokonanego/zobowiązanego do reparacji państwa na rzecz państwa zwycięskiego/uprawnionego do reparacji. Od reparacji wojennych należy odróżnić indywidualne roszczenia odszkodowawcze osób fizycznych lub prawnych za szkody oraz krzywdy dokonane przez organy lub funkcjonariuszy organów państwa. Innymi słowy reparacje wojenne to odszkodowania o charakterze publiczno-prawnym (między państwami), zaś roszczenia indywidualne obejmują szkody konkretnych podmiotów na życiu i zdrowiu, pracy niewolniczej i przymusowej oraz szkód materialnych [4, s. 18-32]. W dalszej części referatu oba pojęcia będą używane właśnie w takich znaczeniach.

2. REPARACJE WOJENNE

Pomiędzy Polską a Niemcami nie został zawarty traktat pokojowy ani żadna umowa regulująca kwestię reparacji wojennych [5]. Na mocy układu poczdamskiego zawartego dnia 2 sierpnia 1945 r. Związek Sowiecki zobowiązał się zaspokoić polskie żądania o odszkodowanie ze swej własnej części odszkodowań [5]. 16 sierpnia 1945 r. zawarta została w Moskwie umowa między Polską a ZSRR. Zgodnie z nią Związek Sowiecki zrzekł się na rzecz Polski swoich pretensji do mienia niemieckiego i niemieckich aktywów, jak również do przysługujących mu akcji niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych i transportowych na terytorium Polski. Celem pokrycia roszczeń reparacyjnych

przyznano też Polsce udział w wysokości 15 procent świadczeń przysługujących mu w ramach reparacji z niemieckich stref okupacyjnych.

W ramach tych 15 % PRL otrzymywała za pośrednictwem Związku Sowieckiego m.in. miliony egzemplarzy dzieł Marksa, Lenina i Stalina drukowanych we wschodniemieckich drukarniach, a także statki i tabor kolejowy. Co istotne nie były to świadczenia nieodpłatne bowiem Stalin wymógł na Polsce połączenie kwestii reparacji z dostawami węgla z Polski do ZSRR. W efekcie w podpisanej 16 sierpnia 1945 r. umowie w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką Polska zobowiązała się – poczynając od 1946 r. – dostarczać Związkowi Radzieckiemu węgiel po specjalnej cenie umownej. W pierwszym roku dostaw miało to być 8 mln ton, w ciągu następnych czterech lat – po 13 mln, a w następnych latach po 12 mln ton. Owa specjalna cena została określona w tajnym protokole i wynosiła średnio 1,22 dol. za tonę. Stanowiła mniej niż 10 proc. ceny rynkowej i nie pokrywała nawet kosztów wydobycia i transportu [6] ! Realizacja reparacji wojennych za zniszczenia spowodowane przez okupację niemiecką była dla Polski w istocie ogromnym obciążeniem. Polska, zamiast uzyskać odszkodowania za zniszczenia wojenne, straciła około 600 milionów ówczesnych dolarów [7].

W debacie pojawia się często argument o rzekomym zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych w 1953 r. Po pierwsze oświadczenie o zrzeczeniu zostało złożone pod dyktando Związku Sowieckiego, który naruszył w ten sposób suwerenność państwa polskiego. Sekwencja zdarzeń, które zaszły w sierpniu 1953 r. pozwala przyjąć, że rząd PRL został postawiony przez ZSRR przed faktem dokonanym i jego rolą było tylko formalne zakomunikowanie oraz firmowanie decyzji podjętej przez „Wielkiego Brata” [8]. Za przyjęciem tezy o wadliwości zrzeczenia się w 1953 roku przemawia zwłaszcza brak dowodów co do istnienia jakichkolwiek uzgodnień polsko-sowieckich w przedmiocie złożenia tego oświadczenia [8].

Co istotne, a co umyka uwadze części komentatorów, oświadczenie to było skierowane wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Takie określenie adresata oświadczenia wyłącza możliwość uznania, że doszło co zrzeczenia się reparacji wobec Niemiec. Poza tym należy pamiętać, że w momencie złożenia oświadczenia przez rząd PRL w prawie RFN obowiązywała tzw. doktryna Hallsteina, w myśl której jedynym legalnym państwem niemieckim była RFN. Zgodnie z tą doktryną RFN nie uznawała żadnych traktatów zawieranych pomiędzy NRD a innymi państwami. Odpowiednikiem doktryny Hallsteina była w NRD doktryna Ulbrichta, która zakładała m.in., że żaden z członków bloku wschodniego nie powinien normalizować stosunków z RFN, jeśli NRD nie zrobi tego wcześniej [9]. Wzajemne uznanie obydwu państw niemieckich nastąpiło dopiero na mocy tzw. Traktatu Podstawowego podpisanego dnia 21 grudnia 1972 r. W związku z tym dzisiejsze władze niemieckie nie mogą nawet uznawać, że oświadczenie rządu PRL z 1953 r. mogło odnieść skutek względem NRD jako państwa niemieckiego. Z punktu widzenia RFN w obowiązującej doktrynie prawnej i politycznej uznawano, że wszystkie umowy zawierane przez państwa trzecie z NRD są z mocy prawa nieważne.

Kwestia reparacji nie była przedmiotem „*Traktatu o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec z 12 września 1990 r.*” (zwanego także „Traktatem dwa plus

cztery”) ani „*Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.*” Warto przy tym zaznaczyć, że przy zawarciu tego ostatniego Traktatu spisano protokół rozbieżności. Punkt 5 protokołu zawierał oświadczenie Polski i Niemiec, że traktat dobrosąsiedzki „*nie zajmuje się sprawą obywatelstwa i sprawami majątkowymi*” [10].

Jako że nie doszło do uregulowania tej kwestii na drodze traktatowej jedyną możliwością dochodzenia reparacji wydaje się złożenie skargi do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Taka sprawa nie byłaby zresztą bezprecedensowa gdyż np. obecnie MTS rozpoznaje sprawę Ukrainy przeciwko Rosji o odszkodowanie w związku z zaborem Krymu oraz działaniami zbrojnymi w Donbasie [11]. Niestety polskie władze same zamknęły sobie drogę dochodzenia roszczeń przed MTS składając deklarację, że przed MTS nie będą rozpatrywane jakiegokolwiek spory dotyczące sytuacji, które nastąpiły przed 1989 r. [12] . Niemcy z kolei poddali się jurysdykcji MTS tylko co do zdarzeń zaszłych po 30 kwietnia 2008 r. [13]. Warunkiem poddania sporu o reparacje pod jurysdykcję MTS może być wyłącznie obopólna zgoda obu państw (coś na kształt zapisu na sąd polubowny w postępowaniu cywilnym). Wyżej wymienione fakty prowadzą do oczywistej konkluzji - droga sądowa dochodzenia reparacji wojennych jest zamknięta. Pozostaje droga negocjacji dyplomatycznych. Moim zdaniem środkiem nacisku na stronę niemiecką w tych negocjacjach mogłoby być podnoszenie roszczeń indywidualnych.

3. INDYWIDUALNE ROSZCZENIA ODSZKODOWAWCZE

Jak wspomniałem wcześniej, w doktrynie prawa międzynarodowego utrwalił się podział roszczeń na reparacje wojenne oraz indywidualne roszczenia odszkodowawcze. Jest rzeczą charakterystyczną, że w celu zagwarantowania zasadności polskich roszczeń odszkodowawczych niektórzy z niemieckich naukowców kwestionują nawet istnienie osobnych, indywidualnych roszczeń przyjmując „*szeroką definicję reparacji*”. Nie są w tym jednak konsekwentni stwierdzając np., że „*przedmiotem umowy o powołaniu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” nie były roszczenia reparacyjne w rozumieniu prawa międzynarodowego, ale roszczenia indywidualne*” [5]. Musimy być przygotowani na to, że do podobnych krętaństw Niemcy będą się też posuwać w przyszłości, wszystko w celu udowodnienia z góry przyjętej tezy, że wszystkie nasze roszczenia są bezzasadne.

Indywidualne roszczenia odszkodowawcze oparte są na prawie cywilnym, a ściślej na obowiązku naprawienia szkody za czyny niedozwolone, których źródłem były czyny stanowiące zbrodnie wojenne, ludobójstwo i zbrodnie przeciwko ludzkości. Rozpatrując sprawę tych roszczeń w polskim porządku prawnym pierwszym problemem jaki się nasuwa jest kwestia przedawnienia. Konstytucja RP w art. 43 stanowi jednak wyraźnie, że „*Zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości nie podlegają przedawnieniu*”. Skoro odpowiedzialność karna za dane czyny nie ulega przedawnieniu, nie można też wyłączać możliwości dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych wynikających z popełnienia tych czynów, a więc nie można zamykać drogi sądowej w tym zakresie. Odwołując się do *ratio legis* instytucji przedawnienia można też bronić stanowiska, że

wskutek istnienia tzw. *immunitetu państwa* przedawnienie w ogóle nie biegło, bowiem poszkodowani do momentu uchylecia immunitetu w ogóle nie mieli możliwości dochodzenia swoich roszczeń na drodze sądowej. Jedną z racji istnienia instytucji przedawnienia jest wszak wyłączenie stanu niepewności i napięcia w stosunkach prawnych [14, s. 137-154]. Jeżeli jednak droga sądowa była zamknięta przed osobami, którym przysługiwało dane roszczenie to należy przyjąć, że nie istniał żaden „*stan niepewności i napięcia w stosunkach prawnych*” i w związku z tym nie biegł wówczas termin przedawnienia.

W poprzednich zdaniach użyłem terminu „*immunitet państwa*”. Konieczne jest wyjaśnienie znaczenia tej instytucji bowiem ma ona kluczowe znaczenie dla dochodzenia indywidualnych roszczeń odszkodowawczych. Ścisłej, powinniśmy mówić o sądowym oraz egzekucyjnym immunitecie państwa. Immunitet sądowy w postępowaniu cywilnym oznacza, że państwo i jego organy nie mogą być pozywane przed sądy innego państwa. Immunitet egzekucyjny oznacza z kolei, że własność państwa korzysta ze specjalnej ochrony, nie podlegając zajęciu, konfiskacie, egzekucji [15, s. 67–95]. Immunitet państwa wywodzi się z zasady suwerennej równości państw, która jest jedną z podstawowych zasad międzynarodowego porządku prawnego [15]. Odnosząc te definicje do problemu indywidualnych roszczeń odszkodowawczych instytucja immunitetu sądowego skutkuje koniecznością odrzucenia przez polski sąd pozwu złożonego wobec RFN. Nawet gdyby jednak zapadło orzeczenie nakazujące państwu niemieckiemu naprawienie szkody, jego wykonanie na terenie naszego kraju byłoby niemożliwe z uwagi na ochronę majątku państwa położonego na terytorium innego. O ile jednak w nauce prawa nie ma wątpliwości, że immunitet sądowy oraz egzekucyjny przysługują państwu jako wyraz jego suwerenności, to coraz częściej podnosi się konieczność wyłączenia tej instytucji co do roszczeń wynikających z poważnych naruszeń praw człowieka, a w szczególności zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości [16, s. 197-209].

Najważniejszym źródłem norm dotyczących immunitetu państwa jest zwyczaj międzynarodowy. Wszelkie dotychczasowe próby kodyfikacji tej instytucji zakończyły się niepowodzeniem, zarówno na poziomie regionalnym jak i uniwersalnym. Europejska Konwencja o Immunitecie Państwa z 1972 r. została ratyfikowana tylko przez osiem państw, zaś Konwencja Narodów Zjednoczonych o immunitecie jurysdykcyjnym państw i ich własności z 2004 r. w ogóle nie weszła w życie [17, s. 55-77]. W polskim kodeksie postępowania cywilnego nie ma wprost reguły dotyczącej immunitetu sądowego państwa obcego. Pomimo tego, polskie sądy odrzucały np. pozwy o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną przez ofiary niemieckich zbrodni powołując się właśnie na immunitet sądowy jako normę prawa międzynarodowego. Przykładem tej linii orzecniczej jest Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2010 r. Zgodnie z tym orzeczeniem: „*Na obecnym etapie rozwoju prawa międzynarodowego publicznego państwu niemieckiemu przysługuje immunitet jurysdykcyjny w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych popełnionych przez niemieckie siły zbrojne podczas drugiej wojny światowej na terenie Polski*” [18]. Co charakterystyczne, Sąd Najwyższy odwołując się do „*etapu rozwoju prawa międzynarodowego*” przyjmuje, że immunitet sądowy nie ma charakteru bezwzględnego, lecz

jest wytworem praktyki orzecniczej, która może doprowadzić do ograniczenia przedmiotowego tej instytucji. Pomimo, że otwarto w ten sposób możliwość dochodzenia w przyszłości tego typu roszczeń (na kolejnym etapie rozwoju prawa międzynarodowego), nie przekonuje mnie argumentacja Sądu Najwyższego. Sprzeciw budzi zwłaszcza teza, że „*immunitet jurysdykcyjny państwa nie może być uznany za niedopuszczalne ograniczenie dostępu wówczas, gdy skarżącemu przysługują alternatywne, rozsądne i efektywne środki prawne ochrony jego praw. (...) Środkiem takim jest co do zasady możliwość wytoczenia powództwa przed sądami państwa, które dopuściło się naruszenia podstawowych praw człowieka*”. Problem w tym, że poszkodowani przez niemieckie barbarzyństwo z czasów II wojny światowej nie mają możliwości dochodzenia swoich roszczeń także przed sądami niemieckimi. Zgodnie ze stałą linią orzecniczą Federalnego Trybunału Sprawiedliwości odpowiedzialność państwa niemieckiego za działania militarne prowadzone za granicą w czasie II wojny światowej została wyłączona [5]. W głośnym wyroku z dnia 26 czerwca 2003 r. Federalny Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że potomkowie ofiar pacyfikacji greckiej wsi Distomo nie mają prawa do zadośćuczynienia bowiem w czasie popełnienia tej zbrodni, ofiary nie były chronione prawem międzynarodowym, a ówczesnie obowiązujący niemiecki kodeks cywilny oraz Konstytucja Weimarska nie przewidywały odpowiedzialności państwa niemieckiego za tego rodzaju czyny [19]. Nie sposób zatem zgodzić się, że osobom dochodzącym indywidualnych odszkodowań „*przysługują alternatywne, rozsądne i efektywne środki prawne ochrony jego praw*”.

Opisana wyżej sprawa Distomo, pomimo niekorzystnego wyroku niemieckiego sądu stanowić może pewien wzorzec dla dochodzenia roszczeń wobec RFN. Grekom, po uzyskaniu wyroku greckiego Sądu Najwyższego zasądającego zadośćuczynienie, udało się nawet doprowadzić do ustanowienia hipoteki przymusowej na położonej we Włoszech nieruchomości będącej własnością państwa niemieckiego. Wprawdzie w ubiegłym roku włoski Sąd Kasacyjny nakazał wykreślenie tej hipoteki, lecz podstawą do wydania takiej decyzji było przeznaczenie owej nieruchomości na cele publiczne. Nie wyklucza to zatem zajęcia innych składników majątku państwa niemieckiego, jeżeli tylko nie będą one służyć celom publicznym (dyplomatycznym etc.) [20]. Rozstrzygnięcie włoskiego sądu jest kolejnym krokiem w ewolucji instytucji immunitetu państwa, bowiem dopuszcza możliwość ograniczenia immunitetu egzekucyjnego.

Innym przykładem próby przełamania immunitetu państwa jest sprawa „*Ferrini przeciwko Republice Federalnej Niemiec*”. W sprawie tej obywatel Włoch domagał się naprawienia szkód doznanych w czasie uwięzienia, deportacji oraz pracy przymusowej w Niemczech w czasie II wojny światowej [16]. Po odrzuceniu jego pozwu przez sądy niższych instancji, włoski Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 marca 2004 r. odmówił przyznania immunitetu sądowego Niemcom stwierdzając, że normy zwyczajowe prawa międzynarodowego ewoluowały do tego stopnia, iż instytucja immunitetu państwa nie znajduje zastosowania do tych jego aktów, które skutkowały śmiercią, uszczerbkiem na zdrowiu lub szkodą majątkową mającymi miejsce na terytorium państwa forum, nawet jeśli takie akty dokonane były przez siły zbrojne obcego państwa (tzw. *territorial tort exception*) [17]. W odpowiedzi, władze

RFN złożyły do MTS skargę w której zarzuciły Włochom naruszenie immunitetu Niemiec jako suwerennego państwa. W 2012 r. MTS przyznał rację RFN uznając, że Włochy naruszyły immunitet państwa niemieckiego, które nie może odpowiadać za naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego dokonane w okresie 1943-1945 [21].

Świadectwem ewolucji immunitetu sądowego jak i niejednolitości orzecznictwa sądowego w tej kwestii jest wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2014 r. W wyroku tym Trybunał stwierdził niekonstytucyjność dwóch przepisów dotyczących immunitetu jurysdykcyjnego Państwa wskazując, że absolutne poświęcenie prawa do sądowej ochrony praw podstawowych - jednej z najważniejszych zasad włoskiego porządku prawnego - ze względu na immunitet państwa jest niedopuszczalne, jeżeli immunitet ten ma chronić bezprawne wykonywanie uprawnień obcego państwa, tak jak w przypadku czynów uważanych za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości [22].

Pomimo tego, że wyżej opisane zmagania o przełamanie immunitetu okazały się najwyżej połowicznym sukcesem, to wskazują one na ciągłą ewolucję tej instytucji. Można oczekiwać, że wraz z rozwojem doktryny prawa międzynarodowego zmianie ulegnie także wykładnia immunitetu, a sądy zaczną rozważać czy suwerenność państwa nie powinna zostać ograniczona na korzyść osób dochodzących słusznego odszkodowania za rażące naruszenie prawa humanitarnego.

4. WNIOSKI

- Zarówno kwestia reparacji wojennych jak i odszkodowań indywidualnych nie została ostatecznie prawnie uregulowana.
- Oświadczenie rządu PRL o zrzeczeniu się reparacji wobec NRD należy oceniać jako wadliwe, a zatem nie mające mocy prawnej. Poza wszystkim dotyczyło jedynie NRD i nie odnosiło się w żaden sposób do roszczeń osób indywidualnych.
- Pomimo braku traktatowego uregulowania, droga sądowa dochodzenia reparacji została zamknięta wskutek braku jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.
- Na przeszkodzie dochodzenia roszczeń indywidualnych stoi immunitet państwowy (sądowy oraz egzekucyjny) jako zwyczajowa norma prawa międzynarodowego.
- W ostatnich latach obserwujemy tendencję zmierzającą do wyłączenia immunitetu państwa w zakresie roszczeń wynikających ze zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości.
- Ze względu na zwyczajowy charakter normy immunitetu państwa oraz brak regulacji w prawie polskim kluczowe znaczenie dla praktyki orzeczniczej będzie miało stanowisko Sądu Najwyższego.
- Argumentem przemawiającym za wyłączeniem immunitetu jest brak możliwości dochodzenia roszczeń indywidualnych przed niemieckimi sądami.

Literatura cytowana

- [1] „*Etyczne podstawy rewindykacji i odszkodowań, Ministerstwo Kultury i Sztuki*”, Prace i Materiały Wydziału Rewindykacji i Odszkodowań, nr 3, Warszawa 1945 r.
- [2] <https://wpolityce.pl/polityka/137800-prof-rottermund-szwedzka-grabiez-pozbawila-nas-najcenniejszych-dziel-sztuki-ksiag-i-kosztownosci> (dostęp: 05.09.2019 r.)
- [3] <https://jpilsudski.org/artykuly-ii-rzeczpospolita-dwudziestolecie-miedzywojnie/polityka-zagraniczna-dyplomacja/item/2133-traktat-ryski-sukces-czy-porazka> (dostęp: 05.09.2019 r.)
- [4] J. Barcz „*Odszkodowania wojenne od Niemiec dla Polski po upływie 70 lat od zakończenia II wojny światowej w świetle prawa międzynarodowego*”, [w:] Państwo i Prawo z. 11/2017
- [5] „*Raporty Służb Naukowych Bundestagu w sprawie reparacji wojennych dla Polski i odszkodowań dla polskich obywateli*”, IZ Policy Papers NR 26(I), Instytut Zachodni, oprac. M. Balczyk
- [6] <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1616213.1.jak-wygladalo-przekazywanie-reparacji-wojennych-przez-niemcy.read> (dostęp 05.09.2019 r.)
- [7] B. Musiał „*Haracz za wyzwolenie Polski*”, Rzeczpospolita 22.07.2007 r.
- [8] J. Sandorski „*Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych a niemieckie roszczenia odszkodowawcze*” Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny z. 3/2004
- [9] W. Jarzabek „*Doktryna Ulbrichta czy doktryna Gomułki? : Polska a koordynacja polityki bloku wschodniego wobec Ostpolitik w latach 1966-1967*”, [w:] Dzieje Najnowsze : [kwartalnik poświęcony historii XX wieku] R. 37 z. 3 (2005)
- [10] Witold M. Góralski, J. Sułek „*25 lat Traktatu dobrosąsiedzkiego RP-RFN. Polska i Niemcy w Europie XXI wieku. Razem czy osobno?*”, Instytut Obywatelski, Warszawa 2016
- [11] K. Niecypor „*O sprawiedliwość i odszkodowania. Ukraina przeciwko Rosji w sądach międzynarodowych*”, [w:] Komentarze OSW nr 271
- [12] Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych - z upoważnienia ministra - na interpelację nr 9499 w sprawie obligatoryjnego uznania jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ4.nsf/main/4741D684> (dostęp 07.09.2019 r.); <https://www.icj-cij.org/en/declarations/pl> (dostęp 07.09.2019 r.)
- [13] <https://www.icj-cij.org/en/declarations/de> (dostęp 07.09.2019 r.)
- [14] T. Pałdyna „*Ratio legis przedawnienia*” Zeszyty Prawnicze 6/2, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, 2006
- [15] M. Kałduński „*Immunitet państwa w prawie międzynarodowym w kontekście zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości*”, Zeszyty Prawnicze BAS 2(58), Warszawa 2018
- [16] P. Grzegorzczak „*Immunitet państwa w postępowaniu cywilnym*”, Wolters Kluwer, Warszawa 2010
- [17] A. Jakubowski „*Immunitet państwa ius cogens a ochrona dziedzictwa kultury : uwagi krytyczne w świetle wyroku MTS z 3.2.2012 r. w sprawie Niemcy v. Włochy*”, Kwartalnik Prawa Publicznego 12/4,

Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego
w Warszawie

- [18] Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 29 października 2010 r., sygn. akt IV CSK 465/09, Biul. SN 2010 nr 11
- [19] E. Engle, „*Private Law Remedies for Extraterritorial Human Rights Violations*” s.179, Brema 2006
- [20] C. Focarelli „*International Law*”, Edward Elgar Publishing Limited 2019
- [21] <http://www.internationalcrimesdatabase.org/Case/1090/Ferrini-v-Germany/> (dostęp: 09.09.2019 r.)
- [22] https://www.cortecostituzionale.it/documenti/download/doc/recent_judgments/S238_2013_en.pdf



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

 PATRIA
NOSTRA

